

No. 281

XXX r.
istnienia.

Łena numeru

20 gr.

Cena na prenumery
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.

Głos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.21 gr.

Przebieg ogg. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszk. 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 13 października 1927 r.

Podpisanie umowy pożyczkowej

Nastąpi dziś w godzinach popołudniowych.

Pierwsza serja umowy podpisana została nocy ubiegłej. 15 b. m. przeprowadzona będzie jednocześnie emisja we wszystkich państwach biorących udział w pożyczce.

Nadzwyczajna zwyczajka wszystkich papierów giełdowych.

Warszawa 12 października (tel. wł.)

Dziś rano pp. Monnet i Fisher przysłałi na ręce ministra skarbu odpowiedź, potwierdzającą oficjalnie warunki powyższe i zawiadamiającą pp. ministra, że zostali upoważnieni do podpisania układu pożyczkowego na umówionych warunkach.

Wobec skutecznego tych formalności i wymiany listów, przewidzianych w zwyczajach bankierskich, podpisanie pożyczki nastąpi prawdopodobnie dziś po południu w gmachu ministerstwa skarbu.

Według miarodajnych przypuszczeń emisja będzie przeprowadzona albo 15 października (w najbliższą sobotę) albo 18 (we wtorek) — we wszystkich państwach biorących udział w pożyczce jednocześnie.

72 miliony dolarów będą podzielone na 7 transz: amerykańską — 45 milj., angielską — 10 milj. dol. (2 milj. ft. szt), szwajcarską — 6 milj., holenderską — 4 milj., szwedzką — 3 milj., francuską — 3 milj. i polską — 1 milion dolarów.

Wysokość transz francuskiej i szwedzkiej nie jest jeszcze ściśle ustalona. Nastą-

pięto po depeszy amerykańskiej.

Pożyczkę podpisze ministr skarbu p. Czechowicz z upoważnienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie dekretu.

Prywatny rynek akcyjny, na wieść o pomyślnem zakończeniu rokowań pożyczkowych zareagował nadzwyczajną, żywiołową wprost zwyczajką wszystkich papierów.

Podane w dzisiejszych notowaniach kursy dotyczą tylko popytu — bowiem podaży niema zupełnie. Nikt nie zamierza sprzedawać. Wszyscy oczekują na dalszą zwyczajkę.

Na rynku walutowym niemal zupełnie zawieszono obroty.

Warszawa 12 października (pat) godz. 2.15.

Nocy dzisiejszej p. Minister Skarbu podpisał wraz z przedstawicielami konsorcjum bankowego pierwszą z serji umów, dotyczących pożyczki, mianowicie umowę o nabycie przez konsorcjum obligacji pożyczkowych.

Umowa pożyczkowa podpisana będzie w czwartek, dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych, po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej odnośnych dekretów p. Prezydenta Rzplitej.

OPINIA ZAGRANICY.

Wiedeń 12 października (aw)

Cała prasa wiedeńska wieczorna rozpisuje się na temat udzielonej Polsce pożyczki. Pisma naogół stwierdzają, że osiągnięcie pożyczki tej przez Polskę jest równoznaczne z jej wielkim zwycięstwem.

Szereg pism wyjaśnia, iż Polsce udało się pokonać w kwestji zaciągnięcia pożyczki z Ameryki dwie największe trudności: pierwszą było oddalenie żądania strony udzielającej pożyczki, aby reprezentowaną była w

Banku Polskim przez cztery osobistości, przez nią delegowanę. W sprawie tej Polska wyszła z trudności zwycięsko, bowiem doprowadziła do ograniczenia liczby reprezentantów — kontrolerów do jednej tylko osoby. Drugą trudnością zdawało się nie do pokonania, była sprawa stopy procentowej. I tutaj nieustępliwe stanowisko rządu polskiego dokonało zamierzonego celu: propozycje polskie zostały przyjęte.

OBLUDNA RADOŚĆ GDANSKA.

Gdańsk 12 października (aw)

Dzisiejsze pisma wieczorne poświęcają całe pierwsze strony otrzymanej przez Polskę pożyczce.

„Danziger Neueste Nachrichten“ wyrażają pogląd, że udzielenie Polsce pożyczki dowodzi o zaufaniu Stanów Zjednoczonych A. P. do konsolidacji stosunków w Polsce. Pismo jest zdania, iż pożyczka wpłynie korzystnie nie tylko na rozwój gospodarczy miast w Rzeczypospolitej, przyczyni się bowiem również w stopniu znacznym do rozwoju Gdańska przez zwiększenie się zarówno z Polski i wzmocnienie ruchu transportowego przez Gdańsk.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 11-24 październ. 1927 r.

BENHUR

dramat w 12 aktach

W roli tytułowej RAMON NOVARO

W poczekalniach kina codz. audycje radiowe.

Sprzedam

trzy kłocę czarnego dębu.

Bliższe wiadomości u księdza proboszcza w Stradku poczta Zduńska Wola.

Rutynowany dziennikarz,

lub mężczyzna z wyższym wykształceniem poszukiwany.

Oferty sub. „Noc“ do admin. „Rozwój“

Restauracja „Tivoli“

Przejazd № 1. — Telefon 26-30

Dziś!

flaki garnuszkowe

Codziennie koncert pod dyr. M. CHWATA.
Najniższe ceny. Wyborowa kuchnia.

Dnia 15 października zostaje otwarta w

Konserwatorium muzycznym

Heleny Kljefskiej w Łodzi Traugutta 9 Tel.30-86

klasa operowa

pod kierunkiem znanego dyrygenta prof. T. RYDERA

Zapisy do klasy operowej przyjmuje Konserwatorium od 10-15 prócz niedziel i świąt (6012)

POWSTANIE TUBYLCÓW W MOZAMBIKU.

Lizbona 12-10 (aw)

Z Beyra w Mozambiku donoszą, iż w miejscowości Memba i okregu wybuchło powstanie, które rozszerza się z zastraszającą szybkością.

Władze portugalskie przedsięwzięły energiczne środki zaradcze dla stłumienia ruchu tubylczego.

Bagnety - wymowny argument.

Wróg katolicyzmu, Calles, wbrew konstytucji pozostał nadal prezydentem Meksyku.

Meksyk 12 października (aw)

Pod naciskiem bagnety senat meksykański, otoczony podczas całego przebiegu obrad silnym kordonem wojska, uchwalił wbrew konstytucji dalsze przedłużenie kadencji dotychczasowego prezydenta Callesa na przeciąg lat 6—ciu.

Meksyk 12 października (aw)

Ukazał się dekret prezydenta Meksyku, Callesa, którym ten ostatni udziela zupełnej amnestji wszystkim oficerom, stojącym po stronie wojsk rewolucyjnych, pod warunkiem jednakże, iż natychmiast złożą broń.

Waldemaras nic nie wskórał.

Represje przeciw Polakom poważnie zachwiały stanowisko dyktatora Litwy.

Gdańsk 12 października (pał)

„Baltische Presse” donosi za pośrednictwem pismami litewskimi, że na całej Litwie panuje wielkie zaniepokojenie, wywołane niepowodzeniem ataku rządu Waldemarasa, skierowanego przeciwko Polsce.

Obiegają pogłoski, że pozycja prezydenta ministrów Waldemarasa jest zachwiejana. W łonie rządu Waldemarasa mają nastąpić zmiany. Prezydentem ministrów ma zostać

gen. Daukankas. Dyktatura ma być wzmocniona. Nowy rząd zaniechać ma plebiscytu w sprawie zmian konstytucji.

Z drugiej strony donoszą, że gdyby między Waldemarasem a chrześcijańską demokracją doszło do porozumienia, prezydentem ministrów zostałby Galwanauskas.

Dzienniki litewskie podkreślają, że powyższe pogłoski dają do poznania, jak krytyczną stała się sytuacja na Litwie.

Armia południowa poniosła klęskę.

Front odsunięty od Pekinu o 230 kilometrów.

London 12-10 (ate)

Ministerstwo spraw zagranicznych rządu pekińskiego ogłasza, iż ofenzywa Czang-Tso-Lina, podjęta w 16-tą rocznicę ogłoszenia chińskiej republiki, południowej gen. Fenga i wojska Czang-Tso-Lina przerwały łączność między oddziałami armii południowej gen. Fenga i wojskami gubernatora prowincji Szangsi. Trzy pułki armii południowej są rozbite, do Mandzurji wysłano 10 tysięcy jeńców. Nieprzyjaciel znajduje się w odległości 230 km od Pekinu, czyli, że w ciągu dwóch ostatnich dni odparty został o 80 km.

Armia północna dowodzona przez dyktatora Czang-Tso-Lina, cofała się z takim pośpiechem, że opinia publiczna w Europie i Ameryce liczyła się bardzo poważnie z upadkiem Pekinu, który był ośrodkiem wpływów marszałka Czang-Tso-Lina.

Już od 10 października krążyć zaczęły wieści, jakoby, położenie Czang-Tso-Lina, o tyle się poprawiło, że nie tylko nie mówi się o poddaniu się Pekinu, lecz nawet wojska północne wyraźnie posuwają się na południe.

Dziś nadeszło potwierdzenie tych pogłosek. Wobec rozległości frontu w Chinach i rozmyślnego unikania naprawdę decydujących starć ze strony obu nie należy jednak obecnym zmianom przy-

pisywać poważnego znaczenia nazewnątrz; może ono się odbić przez jakiś czas na układzie stosunków wewnątrz Chin.

Powstanie australijczyków przeciw Anglii.

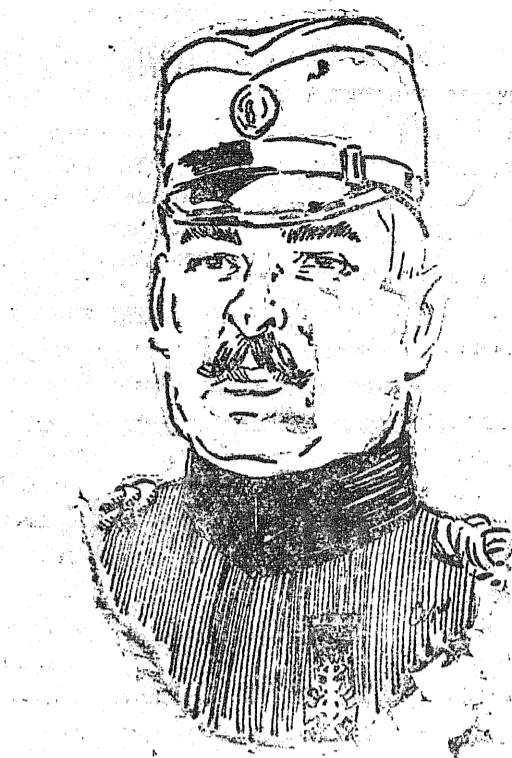
Przygotowania do generalnego szturm na siedziby białych.

Sidney 12 października (ate)

Według nadeszłych tu wiadomości, powstanie krajowców na wyspach Salomona przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Do powstania przyłączyła się ludność całego archipelagu i czyni przygotowania do generalnego szturm na wszystkie osiedla białych, znajdujących się na wyspach. Sytuacja przedstawia się tem groźniej, że liczba białych, zamieszkujących wyspy, jest stopniowo znikoma, a pozatem policja, składająca się z krajowców, jest żywiołem bardzo niepewnym.

Ludność europejska jest przez władze uzbrojona i w każdej chwili oczekuje napa-



Jugosłowiański generał, Michał Kowaczewicz, zabity został w tych dniach przez dywersantów macedońskich.

Rakowski nie egzystuje

Dla Rządu francuskiego.

Paryż 12 października (tel. wł.)

Rząd francuski przestał już utrzymywać z Rakowskim wszelkie stosunki urzędowe. Rakowski uważany jest za prywatnego człowieka, a korespondencja urzędowa skierowana jest do sekretarza ambasady Dewilgowskiego.

Świętokradztwo w kościele na Nowem Brudnie.

4 puszki rozbite, pieniądze zrabowane.

Warszawa 12 października (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem pomiędzy godz. 8 i 9 wieczorem dokonano świętokradczego włamania do kościoła Matki Boskiej Różańcowej na Nowem Brudnie.

Źłodziej dostał się do wnętrza świątyni przez okno umieszczone nad drzwiami wejściowymi, w którym wybił szyby. Kradzież spostrzeżono o godz. 9 wiecz.

Sekretarz parafji, p. Julian Busiński,

zamieszkały przy ul. Palestyńskiej nr. 7 przechodząc koło kościoła zauważył wybitą nad drzwiami szybę.

Niezwłocznie zaalarmował służbę kościelną. Drzwi świątyni otworzono. Znaleziono na środku świątyni cztery puszki od ofiar, rozbite. Pieniądże zginęły. Na miejsce świętokradczego włamania przybyły władze śledcze celem przeprowadzenia dochodzenia.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

8034

Dziś.

Dziś.

Przepiękny film p. t.

„Tajemnica jej adwokata”

Dramat salonowo-sensacyjny

W rolach głównych słynni artyści

Henri Derbin i Ginette Mathie

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 1 do 3 po pol. I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

W sobotę niezajęte i święta od godz. 5 p.p. I m. 30 gr., II m. 40, III, 3 m. 20 gr.

W trwałość Państwa Polskiego.

Wierzą już synowie Albionu i chętnie powitaliby
Locarno wschodnie.

Londyn 12 października (pat)

Mimo milczenia prasy angielskiej, która londyńskie z największą uwagą śledzą rozwój wypadków w stosunkach francusko—sowieckich i polsko—sowieckich. Dyplomacja angielska uważa za główną kwestję nie sprawę zerwania stosunków między Francją a Rosją sowiecką, lecz sprawę możliwego zbliżenia między Francją a Sowietami.

Ze zerwanie stosunków między Anglią a Sowietami nie należy wyciągać wniosku jakoby dyplomacja angielska nieprzychylnie lub wrogo odnosiła się do paktów wschodnich wogóle. Anglia wprawdzie nie chce udzielać gwarancji w sprawach wschodnich, ale mimoto zdaniem pewnych dyplomatów Anglia nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby zapewnienie pokoju na wschodzie oparte zostało na porozumieniu francusko—polsko—sowieckim.

Nie ulega również wątpliwości, że Anglia dziś w przeciwieństwie dawnego swego

stanowiska, wierzy bez zastrzeżeń w trwałość państwa polskiego i w tym kierunku też pracuje. Chamberlain, jak przypomina korespondent, oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, iż bezwarunkowo godzi się na to, aby coś w rodzaju Locarno wschodniego przyszło do skutku bez udziału Anglii.

Siostrzenica Wilsona leci przez Atlantyk.

Brak wiadomości o monopłaniu miss Elder wzbudza zaniepokojenie.

Nowy Jork 12-10 (tel. wł.)

Siostrzenica Wilsona, p. Wilson Grayson, rozpoczęła wczoraj na samolocie typu Sikorskiego, lot przez ocean Atlantycki do Danji. P. Wilson znajduje się w towarzystwie dwóch lotników amerykańskich.

Nowy Jork 12-10 (pat)

Aparat miss Elder widziany był pod 41 st. szerokości i 65 st. długości, gdy posuwał się szybko

Trzęsienie ziemi

Dotarło na Węgry.

Budapeszt 12 października (tyl. wł.)

Donoszą z Kaposvar, że około północy odczuto tam trzęsienie ziemi któremu towarzyszył huk podziemny. Trzęsienie nie wywarło żadnych szkód materialnych.

Wiedeń 12 października (tel. wł.)

O godzinie 12-tej w nocy odczuto ponownie trzęsienie ziemi w Schwadorfs. Od dwóch dni ludność Schwadorff obojuje pod gołym niebem, obawiając się silniejszego trzęsienia ziemi.

Były legionista szpiegiem litewskim.

Za judaszowe srebrniki zdradzał polskie tajemnice wojskowe.

Wilno 12 października (aw)

W Mejszagole władze bezpieczeństwa zdołały ująć niebezpiecznego szpiega litewskiego, Piotra Sagajtisa. Na śledztwie Sagajtis zeznał, iż był kapelmistrzem 1-go pułku piechoty legionowej, obecnie zaś jest oświadczony przez wywiad litewski. Dwukrotnie przekraczał granicę polsko—litewską, odnosząc władzom litewskim polskie rozkazy

wojskowe.

Ostatnio wpadł na pomysł robienia fikcyjnych meldunków przez sporządzenie odpisów rozkazów z r. 1926. Na odpisach tych stawiał fikcyjne daty i dostarczał ich sztabowi litewskiemu, jako materiał naświetlony. Władze śledcze stwierdziły, że przepisywał stare rozkazy w jednym z biur przepisowań w Wilnie.

Nowemianowany pos. rumuński w Warszawie

Złożył w eniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa 12-10 (pat)

Pierwszym gestem nowemianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunii p. Karola Davila, po przedstawieniu listów uwierzytelniających, było złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.40 p. poseł Davila w otoczeniu członków poselstwa i attache wojskowego udał się na plac Saski, gdzie w imieniu króla rumuńskiego złożył na grobie wspólny

wieniec. Przy uroczystości obecni byli szef sztabu generalnego gen. Piskor, zastępca szefa sztabu gen. Kutrzeba, dowódca O. K. gen. Wróblewski, komendant miasta gen. Rozeń; delegaci ministerstwa Wojny i oddziałów wojskowych oraz niemal wszyscy oficerowie Sztabu Generalnego.

Po uroczystości p. poseł Davila wraz z członkami poselstwa złożył wizytę szefowi sztabu gen. Piskorowi i zastępcy szefa Sztabu gen. Kutrzebie.

Zatargu austro-sowieckiego niema.

Wyjaśnienie wiedeńskich kół poinformowanych.

Wiedeń 12-10 (pat)

Z dobrze poinformowanych kół austriackich komunikują, że pogłoski, rozszerzane przez prasę za granicą, jakoby nastąpiło zastrzeżenie stosunków między Austrią a Rosją sowiecką, i jakoby zanoszono się na odwodowanie wzajemnych reprezentantów dyplomatycznych, są pozbawione wszelkiej pod-

stawy. Dowodem bezpodstawności tych pogłosek jest fakt, że nowy poseł rosyjski w Wiedniu Juren już objął już urządowanie.

Prawdą jest tylko, że poseł austriacki w Moskwie dr. Pohl, opuszcza swe stanowisko, na które to miejsce zostanie mianowany inny dyplomata.

Nieudały lot transatlantycki Samolotu niemieckiego

Berlin 12-10 (pat)

Dzisiaj o godz. 13.21 w południe startował samolot zakładów lotniczych Heinkla do lotu transatlantyckiego, którego miał dokonać z przerwą w Azorach. Samolot odleciał w kierunku Amster-

damu. Wkrótce po starcie samolot musiał wylądować pod Brunsbuttel z powodu defektu w chłodnicy. Przy lądowaniu samolot utracił kotwicę i porostanie w Brunsbuttek, dopóki nie zostanie sprawdzona nowa kotwica z Warnemünde.

ncprzód przy idealnych warunkach lotu. Wyjazd miss Elder, jako pierwsza próba przelotu kobiety amerykańskiej nad Atlantyką, opisywany jest przez dzienniki grubym drukiem. Kierownik stacji meteorologicznej Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż miss Elder ma przed sobą, w perspektywie gorszą niepogodę, niż ta, której musieli stawić czoła poprzedni lotnicy; którzy przelecieli nad Atlantyką. Kierownik stacji, jak większość społeczeństwa amerykańskiego, przypuszcza jednak, że śmiały lotnikom uda się dotrzeć do celu.

Kiedy rozeszła się wieść o odlocie miss Elder, mechanicy Mistress Grayson pośpieszyli się z zakończeniem przygotowań do odlotu, aby w razie pogody aparat był przygotowany już rano. Wątpliwym jest jednak, aby ukończenie przygotowań dokonane było przed południem.

Londyn 12-10 (pat)

Brak wiadomości o monopłaniu miss Elder od chwili jej odlotu, tj. od wczoraj wieczorem, zaczyna wzbudzać pewne zaniepokojenie, zwłaszcza że miss Elder zamierzała lecieć szlakiem, wyznaczonym obecnie przez górą 20 statków.



Panna Ruth Elder, która niedawno przeleciała nad lądowania 1100 mil angielskich z Detroit do Tatary, rozpoczęła onegdaj lot przez Atlantyk z New Jorka do Kopenhagi.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK DNIA 13 BR.

(Warszawa długość fali 1111 metr.)

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny PAT, oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. PAT oraz nadprogram; 15.25 Komunikat harcerski; 16.40 Odczyt organu wydany dla Wystawy Radiowej w Warszawie pt. „Próstowniki anodowe” — wygłosi p. Gadkowski; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 „Warta książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — odczyt prof. Henryk Mościcki; 17.45 Audycja literacka; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Lekcja kursu elementarnej języka angielskiego. Lektorka p. Mami Gardiner; 22.30 Koncert wokalny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji; PAT; oraz nadprogram.

Głos sumienia polskiego.

Na marginesie broszury prof. M. Zdziechowskiego.

Prof. Marjan Zdziechowski, pisząc swoją broszurę o sprawie generalów, nie mógł jej dać trafniejszego tytułu, jak ten właśnie tytuł: „Sprawa sumienia polskiego”. Nie jest to broszura polityczna, kierowana jakimkolwiek względami partyjnymi. Jest to reakcją natury moralnej przeciw temu, co się dzisiaj w Polsce dzieje. Prof. Zdziechowski występuje przeciw wielkiej krzywdzie, przeciw lekceważeniu prawa, przeciw samowoli: A? przez to właśnie, że broszura prof. Zdziechowskiego wyrosła z tak głębokich motywów, ma ona wielką doniosłość dla odrodzenia naszego życia politycznego, będzie miała wielkie skutki polityczne.

Przewrotu zeszłorocznego dokonano pod hasłem „sanacji moralnej”. Równocześnie robiono się i robi wiele usiłowań, by z naszego życia politycznego usunąć na dalszy plan pierwiastki bardziej idealne, a na czoło wysunąć interesy materialne. Poszczególne klasy ludności, różne jej zawody, miały swój stosunek do zagadnień politycznych układać wyłącznie na podstawie gospodarczej. Względy, przerastające bezpośredni interes grupy lub zawodu, nazywano „polityką partyjną”, „warcholstwem”, zaciekleścią stronnictwa, przeżytkiem dawnych czasów, w których polityka nie była „realną”. Istotnie znalazła się w społeczeństwie dość liczna grupa ludzi, którzy, jak na komendę, zwały horyzont swoich zainteresowań, których uwaga skupiona jest wyłącznie na interesie gospodarczym, brutalnie pojętym.

Gdy tych ludzi pyta się o sprawę gen. Zagórskiego, milczą dyskretnie. Gdy się mówi z nimi o rugach w administracji, które osłabiają jej sprawność i wyrządzają ogromną krzywdę wielkiej masie jednostek—wzruszają ramionami. Fakty lekceważenia prawa, postępków niezgodnych z konstytucją, są dla nich czemś tak obojętnym, jak gdyby to się działo na drugiej półkuli — wołają o tem nie mówić, starają się o tem nie mówić, w każdym razie nie mówić wtedy, gdy kto może usłyszeć. Ich dewizą stało się hasło: „Nie narażać się, a robić interesy!”

Pod takim sztandarem daleko się nie zajdzie, wcześniej czy później ludzie, którzy pod nim kroczą, ugrzęzną w bagnie. Wybórali oni drogę na pozór bardzo wygodną. Obiecuje im ona dobrobyt, korzyści dla warstwy, przez nich reprezentowanej, a nie nakłada obowiązku walki, w której trzeba ponieść ofiary. Znajdowali oni dotychczas taką wymówkę, usprawiedliwiającą ich oportunizm: oto nie chcą oni brać udziału w walkach „partyjnych” nie chcą ich zaostrzać nie mają wiary w to, by te walki przyniosły jakiś pozytywny wynik.

Aż tu nagle odzywa się głos człowieka, czynnego dotychczas raczej po przeciwnej stronie barykady, który odważnie potępił to co się dzisiaj dzieje nie z punktu widzenia partyjno-politycznego, lecz z punktu widzenia moralnego. Odzywa się „głos sumienia polskiego”. Głos ten z każdym dniem będzie potężniał gdyż społeczeństwo polskie jest moralnie zdrowem, mimo wysiłków „sanacji moralnej”.

Czy teraz wolno jest milczeć wielu ludziom, którzy pretendują do tego, by stać na świeczniku „połączeństwa”? Dzieją się rzeczy, nad którymi nie wolno tylko boleć w głębi duszy lub w czterech zamkniętych ścianach. Idzie obecnie walka o wielkie wartości moralne i prawne. Kto w tej walce nie chce uczestniczyć, ten nie może rościć sobie prawa do tego, by w przyszłości liczone być z jego głosem.

Cechą zdrowego społeczeństwa jest to, że nie wszystko dla niego może być przedmiotem kompromisu. Jego istotą są niewzruszone zasady, których pokrzywdzenie budzi żywy odruch. Wbrew materialistycznemu pojmowaniu dziejów, które socjalizm zdołał zaszczerpić także wielu obrońcom kapitalizmu, rola pierwiastków moralnych w życiu społecznym jest rozstrzygająca.

Gdyby w polityce zdecydowała tylko rachuba na bezpośredni interes gospodarczy, społeczeństwo to zmierzałoby szybkim krokiem ku rozkładowi. Naród, któryby patrzył obojętnie na to, że dzieje się krzywda moralna, stałby się rychło hordą, tego wartą, by rządził nim ten lub inny despot. Nie byłby w całym tego słowa znaczeniu cywilizowanym narodem.

W Polsce jednak nie jest tak źle. Zbyt głęboko jesteśmy związani z cywilizacją zachodnią, byśmy mieli zubożeć na prawo, na zasady moralne, by mógł nastąpić u nas zanik odwagi cywilnej, Okaże się niebawem, że apatia i obojętność są czemś przelotnym. Do głosu dojdzie czynnik, o którym może niejednen chciał zapomnieć: sumienie polskie. I oto sumienie zwycięży.

R. Rybarski.

„Sanowanie” polskich miast.

Czy Lwów jest bohaterski?

Według decyzji władz — tylko „gorod Lwa”

Urząd wojewódzki w Tarnopolu skonfiskował afisz p. t. „Za przykładem bohaterskiego Lwowa”, wzywający obywateli Tarnopola na wiec w sprawie ruszczenia szkół polskich w województwach wschodnich. Afisz utoczył afisza udali się do województwa i weszli w układy o cofnięcie konfiskaty. Po długich targach urząd wojewódzki zgodził się na wydanie ponowne afisza, ale pod warunkiem, że zamiast tytułu „Za przykładem bo-

haterskiego Lwowa”, będzie wydrukowane „Za przykładem Lwiewo Grodu”, oraz zamiast „ruszczenie” będą użyte wyrazy „wprowadzenie języka ruskiego”.

W ten sposób prześwietny urząd wojewódzki w Tarnopolu uznał za nielegalną nazwę „bohaterski Lwów”, pomimo, że ten istotnie Lwi Gród jest odznaczony krzyżem Virtuti Militari za bohaterską walkę swego ludności cywilnej z najazdem ukraińskim.

W siłach G. P. U.

Carskie systemy na usługach sowieckich czerezwyczajek

Rosyjski działacz przeciwsowiecki, Włodzimierz Burcew ogłosił w paryskim tygodniku „Illustration Rossija” sensacyjne rewelacje dotyczące metod akcji G. P. U. sowieckiego wśród emigrantów rosyjskich.

Przypominając swoją działalność przedrewolucyjną, kiedy usilnie demaskował agentów-prowokatorów ochrony carskiej twierdzi p. Burcew iż G. P. U. sowieckie stosuje obecnie metody w porównaniu z którymi metody ochrony są dziecinną grą.

Burcew twierdzi że w r. 1921 odwiedził Warszawę b. urzędnik rządu carskiego Jakuszew, który przybył do Polski z Rosji sowieckiej gdzie jako specjalista zajmował wysokie stanowisko w pewnej instytucji sowieckiej. Będąc poza granicami Rosji nawiązał Jakuszew kontakt z szeregiem osób z emigracji rosyjskiej nawołując ich do wspólnej walki przeciwko rządowi sowieckiemu.

W niewytłomaczony dotychczas sposób dowiedziało się o tem G. P. U. Po powrocie swoim do Moskwy został Jakuszew aresztowany. G. P. U. znalazło sposoby do wymuszenia na nim prawdy drogą wyrażonych tortur. Jakuszewa wprowadzono kilkakrotnie jakoby do rozstrzelania, po czem zmieniano decyzję. Wreszcie G. P. U. wymusiło na nieszczęsnym nie tylko całkowite zeznania w sprawie jego stosunków z emigracją rosyjską, lecz wciągnęło go do organizacji, stworzonej przez G. P. U. w celach prowokacyjnych.

Wraz ze stynnym agentem prowokatorem G. P. U. Operputem, oraz szeregiem innych osób ogólna liczba których sięgała 400 należał Jakuszew do tej organizacji znanej na emigracji rosyjskiej jako „Trust”.

Organizacja ta utrzymywała kontakt z szeregami

czynnych działaczy przeciwsowieckich na emigracji rosyjskiej i będąc w rzeczywistości filją G. P. U., posiadała wszystkie wiadomości o działalności żywiołów przeciwsowieckich zarówno w Rosji jak i poza jej granicami.

Wymownym przykładem tego, jak daleko sięgały wpływy „Trustu” jest sprawa tajnej podróży, znanego działacza przeciwsowieckiego W. W. Szulgina do Rosji sowieckiej. Burcew twierdzi że cała ta podróż zorganizowana została przez wymienionego „Trust”, oraz że podczas całego czasu swego pobytu w Rosji sowieckiej pozostawał Szulgin pod ścisłym nadzorem G. P. U.

Inscenizacja podróży i spotkań Szulgina z rzeszonymi działaczami przeciwsowieckimi na terytorium rosyjskiem zorganizowana była przez G. P. U. w sposób tak doskonały iż przez cały czas swego pobytu w Rosji nie odczuł Szulgin najmniejszych podejrzeń, iż znajduje się w rękach G. P. U.

Wypuszczono go z powrotem za granicę w celu wzmocnienia zaufania żywiołów przeciwsowieckich na emigracji do „Trustu”. Wspomnienia Szulgina z podróży do Rosji uzyskały przed drukiem aprobatę „Trustu”, czyli również G. P. U.

Dalsze rewelacje Burcewa dotyczą sprawy zabójstwa oficera angielskiego kpt. Sidnev Reilly przez G. P. U. Burcew twierdzi że kpt. Reilly pozostawał również w kontakcie z wymienionym „Trustem” który wciągnął go do Rosji sowieckiej. Tam zaproszono go do Rosji sowieckiej służbę w G. P. U. Reilly odmówił stanowczo i został zabity przez funkcjonariusza G. P. U., niejakiego Ibragima.

Burcew zapowiada ogłoszenie dalszych rewelacji dotyczących sprawy Borysa Sawinkowa.

Kolor patki - rodzaj broni.

Zmiana oznak na uniformach wojskowych.

W „Dzienniku Rozkazów” Ministerstwa Spraw Wojskowych (Nr. 23) ukazało się rozporządzenie ministra Spraw Wojskowych o nowych barwach mundurów wojska.

W myśl tego rozkazu, posiadają generałowie patki granatowe aksamitne, a wypustki karmazynowe, oficerowie i szeregowi piechoty patki granatowe, sukienne, przy czym pułki strzelców wypustki żółte — słonecznikowe, baony strzelców seledynowe, baony C.K. M. amarantowe, czolgi — czarne. Cała artylerja ma patki ciemno-zielone, wypustki: artylerja polowa — czarne, ciężka — szkarłatne, przeciwlotnicza — ciemno-żółte, samodzielne dyony artylerji polowej — ciemno-żółte, dyony pociągów pancernych — wiśniowe. Oficerowie, należący do grupy artylerji, mają patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Szwadrony taborów mają patki błękitne, wypustki brunatne, żandarmerja patki turkusowe, wypustki amarantowe; formacje techniczne posiadają patki czarne, przytem pułki saperów, baony mostowe i elektryczne wypustki szkarłatne, pułki saperów kolejowych wiśniowe, łączności i radiotelegraficzne chabrowe, dyony samochodowe pomarańczowe; oficerowie patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Patki lotników są ciemno-żółte sukienne; służba uzbrojenia patki szmaragdowe, wypustki czarne, intendentury szafirowe, wypustki wiśniowe, lekarzy i baonów sanitarnych wiśniowe, wypustki granatowe; oficerowie mają patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Oficerowie korpusu sądowego posiadają patki malinowe aksamitne, wypustki czarne aksamitne, korpusu kontrolerów czarne aksamitne (szkarłatne), oświaty — różowe (błękitne), korpusu geografów — czarne aksamitne (białe aksamitne), grupy ofice-

1ów kapelmistrzów patki granatowe bez wypustek.

Pułki szwoleżerów mają proporczyki srebrne z paskiem amarantowym, pułki ulanów i strzelców konnych proporczyki różnych kolorów i zestawień, dyony artylerji konnej proporczyki czarno-szkarłatne (oficerowie aksamitne, szeregowi sukienne).

Oficerowie administracyjni wszystkich gałunków broni mają brutalne patki, natomiast różne wypustki, zależnie od rodzaju broni.

Pierwszeństwo dla oficerów rezerwy i emerytów wojskowych.

W obsadzaniu posad państwowych i samorządowych.

Młodzi emeryci wojskowi, zwolnieni ze służby czynnej na podstawie t. zw. o. młodzającej korpus oficerski o 7 lat noweli do ustawy emerytalnej, znaleźli się przeważnie w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Otrzymują oni wprawdzie pewne zaopatrzenie emerytalne, które jednak bardzo często jest niewystarczające do życia.

W uznaniu tej trudnej sytuacji swoich byłych pracowników władze wojskowe wszczęły energiczne kroki, zmierzające do zrealizowania jednego z artykułów pragmatyki oficerskiej, dotychczas w życie nie wprowadzonego.

Artykuł ten gwarantuje zwolnionym z czynnej służby oficerom, przechodzącym

Przygotowania do matury w więzieniu

Prowadzi Kowerda, zabójca posła sowieckiego, Wojkowa.

Zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda, odbywa karę w więzieniu grudziądzkim. Całe dni Kowerda spędza nad książkami. Przygotowuje się do matury, którą zamierza zdawać w więzieniu.

Nauka zabiera mu tyle czasu, iż nie korzysta nawet z pełnych spacerów.

Więźniowie odnoszą się doń bardzo przychylnie i prześcigają się wzajemnie w wyświadczeniu Kowerdzie grzeczności i przyśług.

do rezerwy i w stan spoczynku przy równych kwalifikacjach z innymi kandydatami prawo pierwszeństwa przy obsadzaniu wolnych stanowisk państwowych, samorządowych i w przedsiębiorstwach, subwencjonowanych przez państwo.

Przy M. S. Wojsk. powołana będzie do życia specjalna komisja, w skład której wejdą także przedstawiciele innych ministerstw.

Komisja otrzymywać będzie wykazy wolnych stanowisk i kwalifikować podania zgłaszających się o posady oficerów. Władza odrzucająca kandydaturę oficerską będzie musiała podać do wiadomości komisji powody odmowy.

Tajemnice „świętej z Konnersreuth”.

Teresa Neumann pod nadzorem lekarzy

Jeden z lekarzy, który brał udział w lekarskim badaniu fenomenalnych objawów u Teresy Neumann z Konnersreuth, dr. Aigner stwierdza

następujący fakt: Rany czyli stygmaty istnieją nie wątpliwie. Jednorazowa obserwacja nie może rozstrzygnąć definitywnie o ich psychogenicznym pochodzeniu. Duchowy ustrój tej młodej dziewczyny pozwala przypuszczać istnienie wpływu autosugestji na organizm.

Miejscowy proboszcz sprowadził się lekarzkiemu zbadaniu objawów krwawienia 6cz stygmatyzowanych. Fenomen ten według istniejących protokołów został uprzednio już medycznie zbadany. Wyniki badania krwawych łez nie stwierdziły nic, oprócz istnienia normalnej krwi. W każdym razie musi się przyjąć że Teresa Neumann jest osobą, która przez wolę i wyobrażenie a zatem drogą psychogeniczną, może wywołać wszelkie choćby najniezwyklejsze zjawiska cielesne. Zmiany ujawniają się w otwarciu naczyń krwionośnych w każdym dowolnym miejscu ciała. Tego rodzaju zjawiska teoretycznie nie rozpatrywała już naukowa medycyna, ale dotychczas wypadku takiego eksperymentu nie zbadano. Tem silniejsze zainteresowanie budzi fenomen z Konnersreuth i nakłada na sferę lekarską obowiązek jaknajdokładniejszego zbadania go.

Wojna kokosza na Kremlu.

Współzawodnictwo żon dygnitarzy sowieckich.

Zniknęły wprawdzie w Rosji magnackie dwory, pełne intryg i niezdrowej atmosfery, ale na miejsce ich powstała nowa burżuazja i plutokracja, która nie nosi wprawdzie arystokratycznych nazwisk, lecz posiada wszystkie wady salonów starej daty.

W najwyższym towarzystwie sowieckim odgrywają znów kobiety doniosłą rolę.

Powiadają sobie na ucho w Rosji, iż zatarg między Bornsteinem-Trockim a Rykowem stale podsycany żoną Trockiego.

Mieszkanie zajmuje Rykow wraz z swą rodziną, a Trocka miałaby ogromną ochotę tam właśnie się osiedlić.

Między żoną szefa opozycji a Rykowsową istnieje od dawna zjadła rywalizacja.

Trocka uważa się bowiem za „pierwszą damę w Sowietach” i tytuł ten uzurpuje sobie ze względu na swe pochodzenie. Dumna jest bowiem z tego iż ojciec jej był carskim tajnym radcą i w domu jej rodziców bywało najlepsze towarzystwo rosyjskie.

W takim otoczeniu nie wychowała się żona żadnego z obecnych dygnitarzy sowieckich.

Wprawdzie pani Olga Kamieniewowa pochodzi również z rodziny wysokich urzędników, ale

ojciec jej był o rangę młodszy posiadał bowiem godność tytularnego radcy dworu a nie rzeczywiście tego tak jak ojciec pani Natalji Trockiej.

Między trzema temi damami toczy się cicha podjazdowa walka o pierwszeństwo.

Olga Kamieniewowa prowadzi salon w którym zbierają się najznakomitsi literaci malarze rzeźbiarze muzycy i aktorzy sowieccy. Uprzejma gospodyni chętnie świadczy różne usługi artystom i posiada wiele zmysłu estetycznego. Zaufana w swój smak artystyczny próbowała zrobić konkurencję modzie paryskiej i chciała wyprzedzić z Sowietów żur nale francuskie.

Stworzyła więc kilka modeli kapeluszy - sukien.

Najoryginalniejszym był jej pomysł tak zwanego kapelusza sowieckiego; który przypominał formą historyczny trójgraniasty kalekusz Napoléona.

Dla zademonstrowania nowej mody ubrała się Kamieniewowa w suknię i kapelusz swego pomysłu.

Modele jednak nie podobały się, a Trocka bardzo ostro skrytykowała artystyczne pomysły swej „serdecznej przyjaciółki” jest bowiem bezwzględna wielbicielek paryskich żurnali. Toalety

jej pochodzą z najpierwszych paryskich magazynów, dostępnych tylko dla najbogatszych ludzi.

Poza tem Trocka ma do swej dyspozycji wspaniały samochód, który był kiedyś własnością cesarzowej. W przejażdżkach towarzyszy jej lokaj, uzbrojony od stóp do głów, a maszynę prowadzi szofer murzyn.

Trzecią, z kolei damą, która usiłuje nadawać elegancki ton towarzyskiemu życiu w Sowietach jest Łomowowa, ongiś akuszerka, obecnie zaś żona generalnego dyrektora przedsiębiorstw naftowych.

Pani Łomowowa słynie z bardzo eleganckich toalet i szczyli się tem, że nosi zawsze bieliznę jedwabną.

HIGJENA I ZDROWIE.

Choroba Heine Medina.

Sposób zarażenia, objawy i przebieg choroby.

W ostatnich czasach ogół społeczeństwa zaniepokoił się w dużym stopniu wiadomościami o panowaniu epidemii ostrego porażenia dziecięcego. Pisma codzienne donosiły o szerzeniu się epidemii w Niemczech i przeniesieniu się jej do Gdańska, co naprowadza na możliwość zjawienia się jej u nas.

Przedewszystkiem należy sprostować nieścisłość nazwy używanej w gazetach dla oznaczenia tej choroby. Czytamy ciągle o „tężcu” lub „tężcu dziecięcym”. W danym przypadku obie te nazwy używane są nieślusnie, gdyż oznaczają zupełnie inne choroby, nie mające nic wspólnego z ostrem porażeniem dziecięcym. Tężcem nazywamy chorobę, występującą wskutek zanieczyszczenia rany ziemią, brudem ulicznym i t. p. Występowała ona często w pierwszych okresach wojny światowej, gdy nie stosowano jeszcze odpowiedniej surowicy w wszystkich wypadkach. Nazwy „tęzec karku” lub „tęzec dziecięcy” używa się czasami dla oznaczenia nagminnego (epidemicznego) zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, którego epidemję sygnalizowano w ostatnim czasie również z jakiegoś miasta niemieckiego.

Ostre porażenie dziecięce nazywamy inaczej chorobą Heine-Medina, na cześć lekarzy, którzy przyczynili się do wyświeślenia jej istoty w połowie zeszłego stulecia. Choroba ta występuje epidemicznie, chociaż pojedyncze wypadki zdarzają się nawet w braku epidemii. Epidemje spostrzegano najczęściej w Niemczech, w krajach skandynawskich i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. U nas większej epidemii nie notowano już od dawna.

Jak wynika z samej nazwy, choroba ta zaczyna się nagle wysoką temperaturą.

często wymiotami, bólem głowy, obfitemi potami i bólami mięśniowemi. Ten pierwszy okres choroby jest mało charakterystyczny i trudno jest wtedy ustalić rozpoznanie, zwłaszcza, gdy w danej miejscowości niema epidemii. Stan dziecka może być poważny już wtedy, albo też początek choroby może być bardzo łagodny. Po kilku dniach zjawiają się charakterystyczne dla tej choroby porażenia jednej lub kilku kończyn — dziecko nie włada zupełnie porażoną kończyną. W stanach bardzo ciężkich porażenie obejmuje również mięśnie oddechowe, co w wielu razach sprowadza zejście śmiertelne.

Większa część porażen ustępuje zwykle samoistnie po kilku dniach, jednej tylko kończyny, zwykle nóżki. Utrzymuje się to często na stałe i jest o tyle przykrejsze, że porażona kończyna nie rośnie w tym samym stopniu jak cały organizm dziecka. Odpowiednie leczenie, jak spokój w pierwszych dniach po wystąpieniu porażen, a następnie staranne leczenie zapomocą elektryzacji, doprowadza niekiedy do ustąpienia nawet tego porażenia, które zdawało się pozostać na zawsze.

Z powyższego opisu choroby wynika, że stosowanie tutaj nazwy „tęzec” jest zupełnie nieślusne. Nazwa „ostre porażenie dziecięce” wskazuje daej na to, że występuje ono głównie wśród dzieci, i to małych, do lat 6-ciu, chociaż mogą chorować również dzieci starsze i dorośli.

Choroba ta jest wywołana przez jakiś zarazek dokładnie nam jeszcze nieznanym; wiemy tylko, że należy on do niezmiernie małych, niewidocznych pod mikroskopem nawet pod największym powiększeniem. Wiemy dalej, że udało się przeszcze-

nić go na pewne gatunki małp i wywołać w ten sposób u tych zwierząt chorobę identyczną z występującą u ludzi.

Spostrzeżenia nad rozwojem epidemii wykazują, że dzieci zdrowe zarażają się u dzieci chorych lub odbyw. rekonwalescencję ozdrowieńców. Niebezpieczeństwo przedstawiają zwłaszcza ci chorzy, u których proces przebiega bardzo łagodnie, tak, że bywa często nierozpoznany. Dzieci takie nie są naturalnie odpowiednio odosobniane i szerzą dalej zarazę. Wynika z tego konieczność meliorowania każdego przypadku tej choroby w urzędach sanitarnych tak, jak dla każdej innej choroby zakaźnej, oraz ścisła izolacja dzieci chorych i podejrzanych.

U nas na szczęście nie notowano jeszcze przypadków tej choroby. W razie gdyby doszło do wystąpienia epidemii należy dążyć do opanowania jej przez meldowanie i izolację chorych, nawet gdyby w tym lub innym przypadku pokazało się, że izolacja była zbyteczną. Zdrowych dzieci nienależy posyłać tam, gdzie znajduje się dziecko chore, gorączkujące, u którego istota choroby nie została jeszcze wyjaśniona.

Pewne niebezpieczeństwo zawleczenia epidemii do nas istnieje niewątpliwie, musimy zachowywać wyżej opisane środki ostrożności, jednakże nie na miejscu jest wszelka przesadna obawa, prowadząca do wzajemnego straszenia się przesadnymi wiadomościami o niebezpieczeństwie.

Dr. Karol Jonscher
profesor uniw. pozń.

Zapraszamy się na członków
L. O. P. P.

P. N. KRASNOW

2)

Tanni.

Były jakieś powody, dla których nie lubił i unikał kobiet. Gdy wiosną Koldzatską drogą przechodzili Kirgizi na „latówkę”, na obszarze płaskowzgórza Terskiej-Alatana, nie zachwycał się ładnymi, ustrojonymi w granatowe, żółte i czerwone kolory, ogniste „monisto”, młodzieńkami kirgizkami, nie prawil im komplementów w ich języku i nie jeździł potem na odległe koczowiska, by słuchać ich monotonnych śpiewów i czuć przy sobie kobietę pełną pierwotnego czaru.

Nigdy go też nie widziano schodzącego do dungańskich osad, gdzie ciemne dumanki w długich, białych szatach nosiły na ramieniu gliniane dzbany, podtrzymując je klasycznym ruchem ręki.

Zajmowały go polowania, w niezbadanych dotąd górach szukał złota i drogich kamieni i żył ubóstwiając przyrodę i strzegąc swej samotności. Domek, w którym mieszkał jako naczelnik posterunku, był rzadowym z gliny ubitym budynkiem, pobudowanym przez inżynierski urząd i jako ta-

ki, miał wszystkie pretensje i niewygodę rzadowego budynku.

Dom cały otaczała weranda z balustradą. Gdyby werandę tę można było owinać dzikim winem, powojem lub chmielem, sprawiłoby to wieką przyjemność, lecz na kamieniach Koldzatu nic nie rosło, stała więc naga, wystawiona na wszystkie wiatry, a zimą kompletnie zasypywał ją śnieg. Po środku były drzwi, wiodące do korytarku, przecinającego dom na dwie równe połowy, każda składająca się z dwóch pokoi, ponieważ się przypuszczało, że na posterunku będzie dwóch oficerów. Obecnie druga połowa domu była skąpo umeblowana za pieniądze pułkowe dla „naczalstwa” w razie przyjazdu tegoż na posterunek.

Iwan Pawłowicz mieszkał na lewej stronie domku. Miał tu sympatyczny gabinet, wysłany różnobarwnymi dywanami z Aksu, ściany były również obite dywanami i kirgizkimi wyszyciami, na których rozwieszono były rosyjski karabin i piękne myśliwskie strzelby różnego kalibru i rodzaju, wśród nich zaś umieszczone były ładownice, noże i części konskich rzędów. Przy ścianie tej stała otomana, zrobiona z niskich pak-

na których rozesłany był włosieniowy materac, przykryty ciężkim dywanem. Poduszki i waliki dopełniały całości. Duży stół do pisania zarzucony był więcej przyborami myśliwskimi, niż piśmiennymi. Była tu waga, miarki do prochu i śrutu, maszynki do robienia patronów i pudełeczka z kapslami. Po przeciwległej ścianie stała szafa z książkami, traktującymi o mineralogji, zoologii, z opisami podróży i t. p. Belletrystyki nie było. Mniejszy sąsiedni pokój był sypialnią. Zamiast dywanów, zasłane tu były skóry baranie, niedźwiedzie i kozie. Przed łóżkiem połowem leżała olbrzymia skóra tygrysa, upolowanego przez samego Iwana Pawłowicza, gdy w tym celu na dwa tygodnie jeździł do jeziora Balkasz, ku parosłym gęstemu oczeretami brzegom rzeki Ili. Prosta umywalka, porządnie na ścianie rozwieszono ubrania i oficerski kufer z bielizną, na którym leżało siodło, dopełniały umeblowania.

Na werandzie, gdyż to była wiosna, stał stół jadalny, dwa krzesła wiedeńskie i pleciony ze słomy szezlong, pozostawiony przed paru miesiącami przez Anglików, którzy tu przyjeżdżali na polowanie.

(D. c. n.)

OZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Przed straceniem milionera Guyota.

Karkołomna próba ucieczki.

Z Melun, gdzie znajduje się w więzieniu morderca kobiet Gaston Guyot, nadechodzi wiadomość, że zbродniarz milioner próbował zuchwale ucieczki.

Guyot, który jak wiadomo, przed kilku miesiącami zamordował swoją kochankę, został przed sąd przysięgłych skazany na śmierć i ma być w przeciągu bieżącego miesiąca stracony.

W ostatnich czasach prowadził się w więzieniu wzorowo i kilkakrotnie oświadczał, że pogodził się ze swoim nieuchronnym losem. Dyrekcja więzienia zezwoliła więźniowi na codzienne gołębienie się oraz na przywdziewanie eleganckich ubrań, które mu krewni nadesłali z Paryża. Guyot, który jak wiadomo jest człowiekiem niesłychanie próżnym, przebierał się po kilka razy dziennie, a resztę czasu przepędzał na lekturze listów pływających do niego przez różne panie oraz na pisaniu pamiętników. Pozwolono mu również odpowiadać na listy. Dozorcy nie przypuszczali absolutnie, aby ten wzorowy więzień myślał o ucieczce.

W ostatnich dniach Guyot potrafił sobie zdobyć zaufanie specjalnie jednego ze swoich dozorców. Ten właśnie dozorca dał się przed kilku dniami nakłonić wieczorem do zagrania z Guyotem w jego celi w karty. W ciągu gry więzień poprosił dozorcę, aby mu zdjął ciężkie kajdanki z rąk, ponieważ nie może kart w ręku utrzymać. Dozorca był tyle nieostrożnym, że uczynił zadość temu życzeniu.

Koło północy Guyot oświadczył nagle, że czuje się niezbyt dobrze i pragnie iść do łóżka. Przerwano grę w karty i dozorca chciał znowu założyć kajdanki na ręce więźnia. Wtedy jednak Guyot wymierzył mu żelaznymi kajdankami silny cios w głowę. Dozorca padł na ziemię ranny. Drzwi celi za chwilę zatrzasnęły się a dozorca który jeszcze miał na tyle siły, że mógł się podnieść i wołać o pomoc, skonstatował że jest w celi uwieczniony.

Guyot pobiegł przez kurytarz do schodów wiodących do głównej bramy więziennej. W tej samej chwili podbiegł do niego drugi dozorca, który niósł właśnie dla dyrektora więzienia szklankę gorącego wina. Kiedy uciekający morderca podniósł do góry kajdanki, aby nimi ugodzić dozorcę, ten nie tracąc przytomności wylał mu wrzące wino na twarz. Guyot upadł z krzykiem na ziemię i stoczył się po schodach w dół. Tymczasem hałas zbudził innych dozorców, którzy pospieszyli koleżki na pomoc. Więźnia schwytano, skrupowano i ostawiono do jego celi. Ma on twarz silnie poparzoną.

Wiadomość o tej zuchwalej próbie ucieczki rozszalała się szybko po całym Melun. Wkrótce zebrał się tłum złożony z kilkuset osób który przybrał tak groźną postawę, jakby chciał wziąć szturmem wię-

zienie. Ludzie ci żądali, aby im wydać mordercę, w przeciwnym bowiem razie wedrą się sami do jego celi i zynchują go. Z trudem udało się policji odeprzeć demonstrantów.

Skazaniec pozostaje obecnie pod jak najsu-

rowszą strażą. Termin egzekucji naznaczony pierwotnie na koniec bieżącego miesiąca ma być przyśpieszony. Prawdopodobnie Guyot zostanie stracony 14 lub 15 bm.

Podatek kawalerski.

Dlaczego Brabant nie uchwalił projektu.

Słusznie czy nie słusznie — o to mniejsza w tej chwili — czynione są próby w kierunku opodatkowania kawalerów; zwolennicy takiego właśnie podatku wychodzą z założenia, iż kawalerom lepiej powodzi się, niż żonatom.

Ten wzgląd zapewne sprawił, że rada prowincji Brabantu (Belgia) radziła nad wnioskiem o opodatkowania wszystkich kawalerów w wieku lat 26 — 60. Wniosek przesłano do specjalnej komisji, która go odrzuciła po długiej zresztą dyskusji. Uzasadnienie tego odrzucenia jest bardzo interesujące.

Maż i żona — to uzasadnienie — wspierający się wzajemnie, idący przez życie przy najmniejszym

zaufaniu, są silni i trudności i powinności tego życia zwalczają wspólnymi siłami i dają sobie radę z troskami powszedniego dnia.

Zupełnie odmiennie sprawy wyglądają z kawalerem; ten nie ma komu powierzyć swych trosk i kłopotów; z konieczności tedy zwierza się przyjacielom i znajomym, a ci niezawsze są dobrymi doradcami. Kawaler więc nie posiada tego silnego oparcia jakim jest wzniosła instytucja małżeństwa.

Z tego właśnie powodu projekt opodatkowania kawalerów należy uważać za nieobywatelny i sprzeczny z prawem, wobec czego komisja rady prowincji Brabantu go odrzuciła.

List od pochowanej

Przyszedł niespodziewanie z Brazylii.

Wszystko działo się na Węgrzech. Czesć pierwsza tego niesamowitego obrazu była taka: w r. 1924 przybyła do Budapesztu pewna młoda dziewczyna córka poważanej w miejscowości Szolnoku rodziny. W stolicy Węgier pragnęła ona znaleźć posadę A, że szukała długo daremnie, więc pewnego dnia rodzina otrzymała od policji budapeszteńskiej zawiadomienie, że dziewczyna popełniła samobójstwo. W jaki sposób i dlaczego. Skoczyła z mostu do Dunaju; na moście znaleziono jej płaszcz, kapelusz, a obok nich list, w którym zawiadamiała że nie może dłużej żyć i szuka śmierci w nurtach rzeki.

W kilka dni później niedaleko Budapesztu wypłynęły zwłoki młodej dziewczyny; po śledztwie uznano, że były to zwłoki owej dziewczyny z Szolnoku. Rodzina pochowała ją, a na grobie wyławić kazała piękny pomnik.

Od tego czasu upłynęły trzy lata. Cała rodzina z wielkim bólem wspominała nieszczęśliwą samobójczynię, gdy naraz poczta przyniosła list z Brazylii. List pochodził od zmarłej Pisala, że w roku 1924 wcale nie popełniła samobójstwa. Chciała ona wyjechać do Ameryki, skoro w Budapeszcie nie znalazła posady, bała się zaś wtajemniczać kogokolwiek w swe plany.

Dlatego obrała znaną nam drogę: ucieczka płaszcz i kapelusz z listem na moście, a sama wyjechała do Brazylii. Tam ciężką pracą zdobyła sobie stanowisko, dziś jest bogata, posiada wille i samochody a w najbliższym czasie wychodzi zamąż za pewnego inżyniera, pochodzącego również z Węgier. List, opowiadający o tych dziejach zawierał jednocześnie prośbę, by wszyscy krewni przybyli na ślub, ślub osoby, uważanej za zmarłą i oficjalnie pochowanej.

CONAN DOYLE

371

Dolina Trwogi.

— To mnie przekonało. W jednej chwili uprzytomniłem sobie wszystko. Wzrost jego i tusa były prawie takie same jak u mnie. Twarzy nikł nie mógłby rozpoznać. Zdjąłem z trupa ubranie a w kwadrans potem wdziałem na niego z pomocą Barkera; mój szlafrok pozostawiając zwłoki w pozycji w jakiej znaleźliśmy je później. Rzeczy jego związaliśmy razem i wyrzuciliśmy, przez okno obciążony jednym ciężarem, jaki miałem pod ręką. Kartkę którą miał zamiar złożyć na moich zwłokach, położyliśmy obok niego. Na palce włożyłem mu moje pierścionki, ale kiedy przyszła kolej na obrączkę — wyciągnął muskularną rękę — ta nie dała zdjąć się, jak panowie widzieli. Nie zdążyłem jej od dnia ślubu i trzeba by ją było chyba przeciąć. Nie wiem, czy zdecydowałbym się na wyzbycie się jej ale choćbym nawet chciał, nie mogłem tego uczynić. Daliśmy zatem spokój. Z drugiej strony odciąłem kawałek plastra i przykleiłem go w miejscu, gdzie noszę jeszcze dziś plaster. Mimo całego swojego sprytu. Mr Holmes zaniebawił przekonanie się, czy pod tym plasterem znajdowała się rzeczywiście rana.

— Tak się przedstawiała sytuacja. I gdybym się mógł ukryć na pewien czas, a potem uciec dalej i połączyć tam z moją żoną, moglibyśmy wreszcie spędzić resztę życia w spokoju! Te diabły,

prześladowałyby mnie zawsze ale gdyby wyczytali w gazetach, że Baldwin mnie zabił skończyłyby się moje kłopoty. Nie miałem czasu tłumaczyć tego Barkerowi i mojej żonie ale zrozumieć mnie na tyle, aby mi pomóc. Znałem tutejszą skrytkę równie jak Ames chociaż nigdy nie przyszło mu do głowy, aby pozostała w jakimś związku z samą sprawą. Schowałem się do niej i powierzyłem resztę Barkerowi.

— Przypuszczam że wiecie, jak się zabrał do rzeczy. Otworzył okno i poplamiał futrynę, aby upodobnie, ale wobec podniesienia mostu nie było innej drogi. Później kiedy już wszystko przygotował zaczął dzwonić na alarm. Wiecie, co się później stało panowie. Czyńcie co uważacie za stosowne ale to jest cała prawda, klnę na Boga. A teraz chciałem zapytać jaki jest mój stosunek do praw angielskich?

— Zapadło milczenie które przerwał Sherlock Holmes.

— Prawo angielskie jest na ogół, prawem sprawiedliwym. Może pan odpowiadać jedynie za chęć uchylenia się z pod niego. Ale chciałem się zapytać pana, skąd ów człowiek wiedział że pan tu żyje kto mu powiedział jak się dostanie do pańskiego domu i gdzie się ma ukryć aby wykonać na pana zamach?

— Tego nie wiem.

— Wskazano mi i wglądał Holmes znowu.

— Lękam się, że to jeszcze nie koniec — rzekł. Może panu grozić gorsze niż niebezpieczeństwa, niż

angielskie prawo a nawet pańscy wrogowie z Ameryki. Powinien się pan mieć na baczności.

A teraz, moi cierpliwi czytelnicy zaproponuję wam przeniesie się wraz ze mną na krótki czas w okolice, położone zdaleka od Zamku Birlstone w Sussex i w czasy dawniejsze, niż rok pański w którym przedsięwzięliśmy naszą efektowną podróż, którego rezultatem było poznanie dziwnej historii człowieka zwanego Janem Douglasem. Pragnę, abyście się cofnęli o dwadzieścia lat wstecz i przeniesili o tysiąc mil na zachód abym wam mógł opisać niezwykle i straszne wydarzenie — tak niezwykle i tak straszne, że zaledwie mogli uwierzyć moim słowom. Nie sądzicie że zaczynam drugą historię, nie skończywszy pierwszej. Przekonacie się o tem czytając ją. A kiedy opiszę minione wypadki i kiedy osłoni się przed wami zagadka przeszłości, spotkamy się znowu na Barker Street, gdzie zakończą to opowiadanie jak zakończyłem już tyle innych, również jak ono ciekawych.

RZĄDY TERRORU

ROZDZIAŁ VIII.

G z i o w i e k.

Było to czwartego lutego roku 1875. Zima była ostra i w wawozach gór Filmerton leżał głęboki śnieg. Stalowy pług oczyścił jednak tor kolejowy i pociąg wieczorny łączący długi szereg osad przy kopalniach węgla i hutach żelaznych rozciągał się między Stagville na równinie Vernissy, rozciągał się między Stagville na równinie Vernissy, a głównym miastem leżącym u wejścia do doliny Vernissy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„Dzień oszczędności” w Polsce.

Naznaczony został na 31 paźdz.

Przygotowania do propagandy idei oszczędnościowej w Polsce w dniu międzynarodowego święta oszczędności dnia 31 października — są w pełnym biegu.

Komitet rozesał okólnik, przypominający o „Dniu Oszczędności”, wydaje afisze i ulotki propagandowe i poleca broszury w tej sprawie.

Ministerstwo wyznań i oświecenia przyrzekło współdziałanie nauczycielstwa w pracach miejscowych komitetów obchodu.

Obchody miejscowe odbędą się według następującego programu: rozlepianie plakatów, rozdawanie ulotek, wykłady w szkołach, pochody organizowane przez spółdzielnie i kasy oszczędności.

O rozkudowie miast i kreacycie komunalnym.

Rådzie będzie zjazd przedstawicieli 500 miast polskich.

Warszawskie koła samorządowe czynią przygotowania do ogólnego zebrania związku miast polskich, które odbędzie się w dniach 22 i 24 b. m. w Poznaniu z udziałem przedstawicieli 500 zrzeszonych w związku gmin miejskich.

Przedmiotem obrad tegorocznego zjazdu będą dwa niezwykle ważne i aktualne zagadnienia: sprawą finansów miejskich oraz sprawą rozbudowy miast.

Temat pierwszy, który referować będzie prezydent m. Poznania p. Cyryl Rataj ski, obejmie sprawę organizacji finansów miejskich oraz kredytu komunalnego, bez odrodzenia którego nie może być mowy o należywym rozwoju miast.

Sprawę rozbudowy miast poruszą p. T. Toeplitz, b. ławnik m. Krakowa, przytaczając liczne i ciekawe przykłady z akcji budowlanej miast zachodnio-europejskich.

Obrady zjazdu poprzedzą wycieczki przedstawicieli związku miast, mające na

Staly wzrost eksportu węgla.

Węgiel polski silnie usadawia się na rynkach północny.

Według prowizorycznych obliczeń, wydobycie węgla w Zagłębiu śląskim wyniosło 2,387,394 tonn czyli zwiększyło się nieznacznie w stosunku do sierpnia, zaś w porównaniu z wydobyciem w kwietniu o 499,261 tonn. Ogólne zużycie węgla śląskiego we wrześniu wyniosło 2,384,261 tonn, z czego na rynek krajowy przypada 1,303,652, zaś na eksport — 890,064 tonn. Zbyt wewnątrz kraju wykazuje małą tendencję wzrostową. Natomiast silną tendencję wykazuje eksport, który w okresie od kwietnia do września r. b. podniósł się o 211,294 tonn. Eksport na rynki państw sukcesyjnych (Austria, Węgry) wyniósł 296,331 tonn na rynki północne (Dania, Szwecja, Norwegia) — 304,453 tonn, na rynek włoski — 92,366 tonn, do państw bałtyckich — 79,499 tonn.

Należy zwrócić uwagę na fakt stalego wzrostu eksportu węgla śląskiego na rynki północne.

Pożyczki dla miast.

Udzielane będą ze specjalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

W tych dniach ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z minist. skarbu wydało rozporządzenie w sprawie utworzenia komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Obliczeń na rzecz tego funduszu dokonawać będzie M. S. W. przy każdorazowym rozdziale między związki komunalne wpływać z dodatków komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji, oraz z wpływów z 80-procentowego udziału związków komunalnych w opłacie skarbowej od spirytusu. Odliczenia te stanowią 5 proc. od wspomnianych

wpływów, przypadających na rok budżetowy 1927-28 i 10 proc. za lata następne.

Fundusz pożyczkowo-zapomogowy ułożony będzie w Polskim Banku Komunalnym, do którego należy techniczna strona administrowania tym funduszem. Związki komunalne mogą uzyskiwać z powyższego funduszu pożyczki krótko i długoterminowe. Udzielenie długoterminowych pożyczek może mieć miejsce dopiero po dojściu funduszu do 8,000,000 złotych. Krótkoterminowe zaś będą już udzielane w październiku r. b. Pożyczki te będą udzielane zasadniczo na okres 3, 6 i 12 miesięcy, w wyjątkowych wypadkach na 2 lata. Oprocentowane będą w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym.

Pierzeństwo do otrzymywania pożyczek będą mieć te związki, które znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej, bądź z powodu zmniejszenia swych dochodów, wywołanego klęskami żywiołowymi, bądź wskutek konieczności szybkiego pokrycia wydatku, który związek komunalny obowiązany jest ponieść, a którego przewidzieć nie mógł w swym budżecie.

Popularyzowanie samochodów.

Amerykańskie metody

Jedno z pism amerykańskich podaje następującą tabelkę uwidoczniającą stan automobilizmu w największych krajach świata:

	Ilość samochodów			1 samochód wypada na mieszkańców	Długość szos (w milach ang. = 1639 m.)
	osobow.	autobus.	ciężar.		
Argentyna	205,000	1,110	16,500	43	792
Australia (bez N. Zelandji)	310,547	936	63,234	161	104,764
Belgia	53,116	1,000	43,097	80	6,200
Niemcy	218,000	6,000	95,000	196	200,000
Anglja	754,284	21,000	248,467	43	178,205
Francja	585,000	26,000	280,000	44	397,000
Irlandja	29,331	301	5,015	83	54,000
Włochy	95,000	3,300	30,500	325	43,337
Kanada	733,764	1,503	84,953	10,7	354,650
Nowa Zelandja	101,462	1,672	19,990	10,5	6,272
Holandja	43,094	4,000	22,000	106	
Szwecja	77,000	4,000	18,220	61	43,000
Szwajcaria	41,800	460	9,300	75	
Stany Zjednoczone	19,293,112	80,000	2,764,222	5,3	3,001,825

Dowiadujemy się przytem ciekawych szczegółów o nowej organizacji wprowadzonej w życie przez General Motors Co. dla spopularyzowania automobilu System ten nazywa się driv-it-yourself (ortografia prawie że bolszewicka!) i podlega na wynajmowanie wozów bez szofera ludziom umiejącym prowadzić. Najem wraz z wszelkimi należnościami wliczonym kosztuje 10 ct. za milę ang. w niedzielę nieco więcej. Dla porównania przytaczamy że samochód prywatny z szoferem kosztuje 5 dol. na godzinę, a nado blisko 4 cts. za każdą przejechaną milę

Każdy czyje nazwisko znajduje się w książce telefonicznej otrzymać może samochód bez żadnych dodatkowych dochodzeń — kto zaś nie posiada telefonu musi wymienić jedną pewną referencję. Wozy są ubezpieczone a również klient zostaje już w cenę najmu ubezpieczony od wypadku do 20,000 dol.

Automobilów przeznaczonych do tego rodzaju najmu istnieje w 300 miastach 10,000 sztuk. W roku bieżącym obsłużyć mają około miliona klientów.

Redukcja w przemyśle włókienniczym

NA SKUTEK OGRANICZENIA PRODUKCJI.

Zastój na rynku łódzkim skłonił przedsiębiorstwa drobnego i średniego przemysłu włókienniczego do ograniczenia produkcji w obawie przed zgubnymi następstwami jakie wywołać może przepełnienie składów fabrycznych wskutek ciszy, panującej w handlu. Obecnie również i wielki przemysł włókienniczy rozpoczął redukcję

pracy, która wskutek tego wzrosła gwałtownie. W ostatnich tygodniach normy te wahały się w granicach od 1/2—1—2 proc, obecnie zaś wobec spodziewanego zastoju redukcja dni pracy w przemyśle bawełnianym wyraża się cyfrą 4,56 proc., w wełnianym zaś 4,33 proc.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 13 października — Edwarda Kr. Weg.

TEATR.

Teatr Miejski „W rajskim ogrodzie“.

Teatr Popularny Pieczęć milczenia

WIDOWISKA.

Casino — Śmiech losu

Splendid — Książę Orłów

Luna — Dusze dziecięce oskarżają was

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon „Niesamowita trójka“.

Imperjal — Tajemnica zamku Mersay

Dom Ludowy Tajemnica jej adwokata.

Cora: „Trędowata“.

Miejski Kin. Oświatowy Ben Hur.

Wiadomości bieżące.

Nowy lokal Izby przyjęć.

Z dniem wczorajszym Izba Przyjęć i Sekcja kwalifikacji chorych Wydziału Zdrowotności Publicznej, mieszcząca się dotychczas w lokalu przy Placu Wolności 14, została przeniesiona do lokalu przy ul. Zeromskiego 4.

Przyjmowanie chorych odbywać się będzie codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 8 do 11 i od 1 do 3.

O życiu wychodźstwa we Francji.

W obecnej chwili bawi w Polsce delegacja Związku Polskiego Nauczycielstwa i Polskiego Uniwersytetu Robotniczego we Francji, która przywioła sto czterdzięci dzieci emigrantów z Francji do szkół w Polsce. Przy tej sposobności członkowie delegacji wygłaszają w większych ośrodkach kraju odczyty o stosunkach oświatowych i o życiu wychodźstwa polskiego we Francji.

Ponieważ w dzisiejszej chwili sprawy emigracyjne wysuwają się niejednokrotnie na czoło zagadnień socjalnych a rozmiary i potrzeby emigracji są naogół mało znane naszemu społeczeństwu wobec tego Komisja Wojewódzka Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. postanowiła w najbliższym czasie zaprosić delegatów z Francji do Łodzi, celem wygłoszenia takiego odczytu, który niewątpliwie zainteresuje szerszy ogół społeczeństwa a przede wszystkim przedstawicieli miejscowego samorządu, instytucji kulturalno-oświatowych, nauczycielstwa i prasy. Termin odczytu będzie wkrótce ogłoszony.

Kronika policyjna.

Żywa pochodnia.

Niezwykłe samobójstwo miało w dniu wczorajszym miejsce w lesie na Mani, na przedmieściu Łodzi, gdzie 52-letnia kobieta oblała się benzyną i podpaliła. Na widok ludzi, żywa pochodnia zerwała się z ziemi i poczęła uciekać w głąb lasu. Za uciekającą rzuciło się w pościg kilku mężczyzn, którym udało się ją dogonić, następnie poczęli zdejmować z niej palącą się odzież. Na miejsce budzącego grozę zamachu sam. wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł ciężko poparzoną deatkę do szpitala św. Józefa, przy ulicy Drewnowskiej 75. Werdinowa zmarła dziś nad ranem w strasznych męczarniach.

Ujęcie groźnego bandyty.

Policja łódzka drogą poufną została powiadomiona, że poszukiwany listami gończymi, znany kaszczar i złodziej kolejowy Jan Gorczycka ukrywa się w melinie złodziejskiej na Bałutach przy ulicy Nowo-Krótkiej 14. Wczorajszej nocy pod wskazany adres udał się większy oddział policji mundurowej i śledczej. Po otoczeniu „meliny“ ze wszystkich stron, policja wtargnęła do wnętrza z rewolwerami w dłoniach. W chwili, gdy Gorczycka zabawił się w najlepsze w towarzystwie podejrzanych osobników do „meliny“ wtargnęła policja. Nim opryszek zdążył zerwać się z krzesła i wydobyć z kieszeni broń wywiadowcy już okuli go w kładany. Pod silnym konwojem odwieziono bandytę do aresztu przy komendzie P. P. (r)

Przyjazd Prymasa Polski kardynała Hlonda do Łodzi

Nastąpi w niedzielę 16 b. m.

Jak się dowiadujemy z Warszawy w niedzielę dn. 16 b. m. przyjeżdża do Łodzi J. E. ks. dr. Aug. Hlond, Prymas Polski. J. E. Ks. dr. A. Hlond dokona o godz. 11-ej rano poświęcenia kościoła ks. Salezja-

nów przy ul. Pomorskiej Nr. 132. O godz. 4 pop. J. E. Ks. kard. Hlond będzie obecny na podwieczorku w Szkole Rzemiosł przy ul. Wodnej 34.

Zwołanie nowej Rady Miejskiej
Nastąpi około 20 listopada rb.
Trudności przy uchwalaniu budżetu na r. 1928.

Wobec przeciągania się całego szeregu czynności technicznych i formalnych, związanych z zatwierdzeniem wyborów do Rady Miejskiej, wylaniają się trudności przy uchwalaniu nowego preliminarza budżetu Łodzi na rok przyszły. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej nie będzie się mogło odbyć przed drugą połową listopada, ponieważ dopiero za 8-10 dni zakończą swe czynności komisje wyborcze, przez następne 8 dni biegnie termin składania sprzeciwu, przez dalsze 3 dni—protesty. Dopiero po tym okresie czasu wszystkie akta wpływają do urzędu wojewódzkiego który ostatecznie rozstrzyga w terminie 7 dni.

Biuro Rady Miejskiej będzie więc mogło zwołać pierwsze posiedzenie nowej Rady na termin około 20 listopada. Na pierwszym tym konstytuującym posiedzeniu powołane zostanie do życia tylko prezydium Rady, poszczególne komisje zaś będą wybrane dopiero na następnych posiedzeniach. Z tych więc względów komisja skarbowo-

budżetowa Rady Miejskiej będzie mogła zacząć się preliminarzem budżetowym dopiero w pierwszych dniach grudnia, co ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia wpłynie ujemnie na tok jej prac. Z drugiej strony Magistrat nie ma prawa podejmować żadnych w tym kierunku działań, ponieważ Rada Miejska nie była rozwiązana, a tylko w tym wypadku dekret samorządu przenosi prawa Rady Miejskiej na Magistrat. Ze swej strony jednak Magistrat poczynił wszelkie przygotowania techniczne w celu opracowania preliminarza budżetowego, który oddany zostanie nowej Radzie Miejskiej do dyskusji. Preliminarz budżetowy opracowany już został przez poszczególne wydziały Magistratu, przyczem budżet ten opiera się zasadniczo na liczbach zeszłorocznych. Termin ustawowy uchwalenia budżetu przez Radę Miejską wpływa 31 marca, ale zasadniczo powinien on być przedstawiony władzom nadzorczym na 3 miesiące przed terminem. (E)

Kto obejmie Zarząd Miasta

Socjaliści chcą zrobić z Magistratu domenę partyjną.

Jak się dowiadujemy, PPS. ma wielki kłopot z obsadzeniem stanowiska prezydenta m. Łodzi, gdyż O.K.R.P.P.S. w Łodzi nie posiada odpowiedniego kandydata na to stanowisko.

Wobec powyższego na stanowisko prezydenta wymieniane są różne osobistości z poza Łodzi, przyczem wysuwana jest kandydatura posła Ziemięckiego oraz sen. Kopcińskiego.

Na stanowiska vice—prezydentów wysuwani są: Marjan Andrzejczak, dotychczasowy burmistrz m. Aleksandrowa, radny

Kuk z Niemieckiej Partji Socjalistycznej. Stanowisko prezesa Rady Miejskiej rzekomo obejmie radny Rapalski, dotychczasowy pracownik Okręgowego Związku Kas Chorych.

Ugrupowania socjalistyczne: PPS. Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy i „Bund“ starają się, by nowy Magistrat składał się wyłącznie z socjalistów, by tem łatwiej można prowadzić pracę po torach partyjnych.

Gdyby plan ten został zrealizowany, to stanowiska ławników przypadłyby: 5 dla PPS., 1 dla NSPP., 1 dla „Bundu“ i 1 dla Ralej Sjon lewicy. (u)

Kiedy ogłoszony zostanie urzędowy wynik wyborów.

Obliczanie potrwa jeszcze kilka dni.

W dniu wczorajszym, jak w dniach poprzednich, Główna Komisja Wyborcza w dzisiejszym ciągu sprawdzała głosy z poszczególnych obwodów wyborczych. Sprawdzenie odbywało się w sali posiedzeń magistratu w obecności pełnomocników list, codziennie od godziny 7 wieczór. Dotychczas sprawdzono zaledwie 60 obwodów.

Jak informuje przewodniczący, GKW.

p. sędzia Zaborowski — obliczania te potrwają jeszcze co najmniej 7 dni. Po tym czasie nastąpi oficjalne ogłoszenie wyniku wyborów, a następnie oficjalny podział mandatów.

Po tej czynności pełnomocnikom poszczególnych list, przysługuje wówczas prawo zgłaszania rekursów przeciwko decyzji Główn. Kom. Wyb. na ręce p. woj. Jaszczolka

Pobity przez krewkiego płatnika.

Niemłą przygodę miał w dniu wczorajszym sekwestrator magistracki Witold Smoliński, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 131.

Gdy Smoliński przybył do mieszkania Stefana Andrzejewskiego, przy ulicy Kilińskiego 141, razem ściągając podatek mieszkaniowego, Andrzejewski rzucił się na sekwestratora i począł go bić pięściami po głowie, a następnie tępem narzędziem. Na krzyk napadniętego wbiegli do mieszkania Andrzejewskiego sąsiedzi, którzy obezwładnili krewkiego płatnika.

Andrzejewskiego odprowadzono do komisariatu P. P., gdzie został mu sporządzony protokół za pobicie urzędnika, podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych. (r)

Tragedja miłosna.

W dniu onegdajszym mieszkańcy m. Konstantynowa wstrząśnięci zostali samobójstwem, 28 letniego Wacława Podwysockiego. Podwysocki zastrzelił się z rewolweru. Samobójstwo ma podkład miłosny. (r)

Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzejewskiej, został przejechany przez jadące w szybkim tempie auto, Antoni Ptaszyński, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nalożeniu Ptaszyńskiemu prowizorycznego opatrunku, przewiózł go do szpitala miejskiego. Szofer, korzystając z zamieszania, zbiegł. (r)

Samobójstwo nieznannej kobiety.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Konstantynowskiej 20 napita się jodiny w celu samobójczym jakaś nieznanna kobieta. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przeprowadzeniu dekapitacji żołądka przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia nazwiska samobójczyni. (r)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Kanał Gopło—Warta

Dnia 14 bm. w piątek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102 wygłosi odczyt p. inż. Tadeusz Tillinger z Warszawy na temat: „Kanał Gopło—Warta“, bogato ilustrowany planami i rysunkami.

Ze względu na wielce interesujący i aktualny temat oraz osobę prelegenta uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych.

Kursy obcych języków Polskiej YMCA

Polska YMCA. uruchomiła następujące kursy obcych języków: początkowy i średni angielski, początkowy, średni i wyższy niemiecki. Na kursach początkowych zostaną wkrótce zamknięte zapisy, gdyż spóźnieni słuchacze utrudniają normalne tempo pracy. W organizacji znajduje się kurs początkowy francuski.

Słuchacze mogą korzystać z biblioteki angielskiej, czytelnicy w obcych językach i klubów konwersacyjnych. Opłata 10 zł. Zapisy codz. od 5—8 wiecz. Piotrkowska 89 1 piętro.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Kredowe koło, które na wczorajszym przedstawieniu zamknęło kasę na parę godzin przed przedstawieniem (rzecz nie notowana w Łodzi od lat kilku) — grana będzie w dalszym ciągu w sobotę o godz. 4 popołudniu oraz w poniedziałek wieczorem obydwie przedstawienia po cenach popularnych. „Panna Flute“ drugi wielki sukces Teatru Miejskiego grana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych a następnie we wtorek przyszłego tygodnia. Bilety na niedzielę popołudniu od dziś w Kasie Zamawiań.

Dziś, czwartek, trzecie w sezonie przedstawienie dla Związków Robotniczych. Dane będzie „W rajskim ogrodzie“. Jutro, piątek, premiera wesołej, pogodnej komedji „Pióra dwóch świętych kome-

Sąd rozjemczy dla spraw ubezpieczeń od wypadków

Powstanie w Łodzi z dniem 1 stycznia 1928 r.

Jak się dowiadujemy z Urzędu Wojewódzkiego, dnia 1 stycznia 1928 roku utworzony będzie w Łodzi Sąd Rozjemczy dla spraw ubezpieczenia od wypadków w kompetencję którego wchodzi sprawy całego województwa łódzkiego. Właściwość Sądu Rozjemczego zależeć będzie od wyboru powoda, a mianowicie może nim być sąd rozjemczy, w którego okręgu zaszedł wypadek, lub też sąd, w którego okręgu powód stał zamieszkuje. Do organizacji, przedmiotowego zakresu działania Sądów Rozjemczych oraz postępowania przed nimi znajdują zastosowanie przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 28 maja 1923 r. Ustawy o obowiązkowym ubezpiecze-

niu robotników od wypadków obowiązują do czasu Ustawy z dnia 30 stycznia 1927 r. jedynie na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i cieszyńskiej części województwa śląskiego, przyczem dodać należy, że w województwie lwowskim uprawnienia byłego namiestnictwa i namiestnika w stosunku do tych spraw, należały do wojewody lwowskiego, obecnie na zasadzie artykułów 11 i 12 wyżej cytowanej ustawy z 1924 r. ustawy o przymusowym ubezpieczeniu robotników od wypadków rozciągnięte zostały na obszar województwa: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego oraz Ziemi Wileńskiej (obecnie województwa wileńskiego). (r)

Opieka nad umysłowo-chorymi.

Zakon O. O. Bonifratrów w Choinach buduje szpital.

Zakon O. O. Bonifratrów w Choinach rozpoczął już pracę nad zebraniem funduszy na budowę szpitala. W tym celu zawiązał się w Łodzi specjalny komitet pod przewodnictwem ks. oficjała Bączka, jako Komitet Główny.

Dla łatwiejszego i planowego przeprowadzenia akcji, Komitet Główny podzielił miasto Łódź na poszczególne Komitety Obwodowe.

Jeden z tych Komitetów w dzielnicy Szosy Pabjanickiej pod przewodnictwem p.

magistra G. Antoniewicza rozpoczął już swoją czynności. Aby praca Komitetu szła właściwym torem, Komitet do pracy tej zaprasza jaknajliczniejszy zespół obywateli.

Równocześnie Komitet podaje do wiadomości, że drugie ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 16, 10 br. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy Szosie Pabjanickiej nr. 90—92, na które tą drogą zaprasza wszystkich życzących sobie zapoznać się z pracą Komitetu i wziąć w niej udział.

Strajk robotników kanalizacyjnych

O podwyżkę 17 proc.

Jak wiadomo w ostatnich czasach robotnicy miejscy uzyskali 17 proc. podwyżkę dotychczasowych płac. Ponieważ jednak przy wypłacaniu tej podwyżki pominięci zostali robotnicy, zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych, w dniu wczorajszym o godzinie 1 po południu przystąpili oni do strajku. O godzinie 12 delegacja robotników kanalizacyjnych zwróciła się do inż. Skrzywan, który zwołał konferencję.

W czasie konferencji inż. Skrzywan oświadczył, że magistrat nie w stanie wy-

płacić robotnikom kanalizacyjnym 17 proc. podwyżki, ponieważ przez intensywną pracę przy wprowadzaniu kanalizacji wyczerpał prawie budżet ustanowiony na ten cel. Gdyby magistrat chciał zadość uczynić robotnikom i wypłacić im 17 proc. podwyżkę, wówczas musiałby zaprzestać robót w r. 1927, a podjąć je dopiero w przyszłym, gdy otrzyma na ten cel nowe fundusze.

O godzinie 3 po południu na ogólnym zebraniu robotników kanalizacyjnych postanowiono strajkować dalej. (r)

djopisarzy paryskich Hennequin'a i Coolus'a „Królowa Biarritz“ (La reine de Biarritz). Role główne grają pp: Irena Grywińska, Pelagia Relewicz-Ziemińska, Dziewońska, Morska, Janowski, Krotke; Krzemiński, Kwiatkowski; Znicz. Reżyseruje Artur Kwiatkowski.

W próbach pod kierunkiem reż. Mieczysława Mieczkiewicza „Dziady“ Mickiewicza w układzie Stanisława Wyspiańskiego oraz pod kierunkiem reż. Konstantego Tatarzkiewicza arcydzieło Ibsenowskie „Peer Gynt“.

„Tomcio Paluch“ prześlicznie wystawiona bajka w 4-aktach B. Hertza i W. Tatarzkiewiczówny powtórzona będzie w najbliższą niedzielę o g. 12 w poł. Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych cieszący się olbrzymim powodzeniem sensacyjny dramat w 5-ciu aktach pt. „Pieczęć milczenia“.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zabawna krotkowiła w 3-ach aktach pt. „Kontroler wagonów wyciąganych“ Aleksandra Bissona z R. Urbańskim w roli tytułowej. Reżyserja M. Bieleckiego.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jutro w piątek o godz. 5-tej po poł. uroczyste vernissage otwarcia zbiorowej wystawy dzieł Władysława Hofmana z okazji 25-letniej jego działalności artystycznej. Znany i ceniony artysta przybywa dziś wraz z małżonką do naszego miasta, aby wziąć udział w tej rzadkiej w Łodzi uroczystości artystycznej.

Katalog wystawy obejmuje około 200 prac A. Styki, B. Rychter-Janowskiej, J. Centnerszwerowej, J. Fidanzy oraz łódzkich artystów prof. Stugockiego, rzeźbiarza i pp. Dobrowolskiego i Krauzego. art. malarzy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert kwartetu Drezdeńskiego

Energiczny i zasłużony dla życia muzycznego Łodzi dyrektor Alfred Strauch rozpoczął nowy sezon koncertowy pod dobrą wróżbą. Sezon ten, w trakcie którego przewinę się artyści tej miary jak Smirnow, Rubinstein, Urbano, Ada Sari, d'Albert itd., otworzył się świetnie koncertem „Kwartetu Drezdeńskiego”. P. p. Fritzsche, Schneider, Rophon i Kraphaller grali: Schuberta „Kwartet A—moll”, op. 29, Debussy'ego „Kwartet G—moll” op. 10., Czajkowskiego „Kwartet U—moll” op. 11. — a na energiczne żądania rozentuzjowanej publiczności — Dworzaka. Już samo zestawienie nazwisk autorów, tak różnych stylem i treścią swej muzyki, świadczy plastycznie o szerokiej skali i elastyczności talentu odtwórców.

Artyści mają niebывałą technikę, koło same wczucie się w instrument. Stąd i napięcie tonów, ich barwa posiada nieskazitelną czystość i jasność brzmienia. Muzyka ich jest dowodem uduchowionego wnknięcia w styl i duszę granych utworów — stał temperament w interpretacji Debussy'ego brzmiał równie soczysto, jak idealistycznie wypadło uchwycenie kwartetu Szuberta.

Zywiolowa owacja tłumnie zebranej publiczności była dowodem, że intencje muzyków zostały należycie zrozumiane i że zagalzły one u słuchaczy niezatarty niezem odźwięk.

WYSTAWY.

Wystawa prób i wzorów

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w parku Helenów w okresie swego czterogodniowego pobytu zjednała sobie szeroki ogół zwiedzających niezliczone rzesze publiczności.

Ze względu na doniosłość zadania, jakie Wystawa spełnia oraz na liczne zgłoszenia i prośby sfer zainteresowanych w dziedzinie handlu i gospodarstwa krajowego Dyrekcja Wystawy postanowiła przedłużyć swój pobyt w Łodzi do dnia 23 bm. By jednak upamiętnić się i raz jeszcze zadokumentować, że Wystawa jest atrakcją, której nie dorównają żadne tego rodzaju imprezy, postanowiło się uczynić z terenu Wystawy dziedzinie radości, szczęścia i śmiechu. Zwiedzający znajdują na nim to wszystko, czego dotychczas nie widziano jeszcze. Żywy i obfity skanbiec rozrywek szlachetnych, rozrywek posiadających w założeniu swem wiele piękna a kończących się zawsze wdzięcznym upominkiem, obliczonym na los szczęścia.

Niebывała sensacja oczekuje miłośników Wystawy w sobotę i niedzielę. Będzie to wymarzony szczyt atrakcji, w blasku którego pierzochną melancholijne nastroje jesieni. Co złoży się na program niebывały dotychczas dowiedzą się wkrótce wszyscy.

A zatem pamiętać należy, że sobota i niedziela bieżącego tygodnia, to dwa dni, które spędzić winni bezwzględnie wszyscy na terenie Wystawy.

Osobiste.

W dniu 8 bm. w Kościele św. Józefa zawarł został związek małżeński Mieczysławy Jadwigi Gidyńskiej, córki emerytowanego kierownika 7 klas, szkoły w Łodzi z p. Józefem Wróblewskim, lekarzem miejskim.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12-go października 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

- Dolary Stanów Zjedn. 8.88
- Holandja 357.75
- Londyn 43 42
- Nowy Jork 8.90
- Paryż 35.02
- Praga 26.41
- Szwajcaria 171.85

Kto ma stosunki z amerykańskimi firmami

Gdzie może zasięgnąć informacji.

W dniu wczorajszym Związki Gospodarcze w Łodzi otrzymały pismo z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, że zdarzają się często wypadki, w których firmy łódzkie darzą zbyt niemiłym zaufaniem, małe znane firmy amerykańskie, w rezultacie czego wynikają straty dla kontrahenta polskiego. Wobec czego Ministerstwo zaawizuje, że przed zawarciem transakcji lub kontraktów z firmami amerykańskimi, należy się zwracać o informacje i wskazówki do powołanych do tego placówek konsularnych R.P.

w Stanach Zjednoczonych oraz do Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku Izba, z którą należy w tym kierunku prowadzić korespondencję w języku polskim, nosi nazwę:

„American-Polish Chamber of Commerce and Industry in U.S.A.”, adres jej: New-York 953, Third Avenue. Pismo powyższe ma dla firm łódzkich, które pozostają z firmami amerykańskimi w stosunkach handlowych, bardzo poważne znaczenie. (r)

PRAWO I SĄD.

Przez zemstę za wydalenie

Podpałł młyn i piekarnię, za co odpokutuje 4 lata w więzieniu

Wydział karny łódzkiego sądu okręgowego, pod przewodnictwem wice-prezesa Witkowskiego w asyście sędziów Illinicza i Kurczyńskiego rozpatrywał sprawę przeciwko niejakiemu Waldemarowi Groszangowi, oskarżonemu o podpalenie młyna i piekarni swego b. chlebobdawcy.

Po przemowie prokuratora Jana Skabiczewskiego, który domagał się surowego ukarania podsądnego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Walderman Groszang został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (r)

Włochy 48.70
Wiedeń 125.82.

Urzędowy kurs dolara i dewizy na Nowy Jork notowany dziś był niżej. Giełda przyjęła to notowanie dzisiejsze, jako poziom, na którym nastąpić ma urzędowa stabilizacja kursu złotego. Obrót dewizami mniejszy; całe zapotrzechowanie pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy oddawanoby po 8.90 odbiorców.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% premj. dolar. 67,00; 5% państw. poż. konwersyjna 65,00; 5% konwersyjna kolejowa 61,00; 10% kolej. 103,00; 8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 8% L Z Łodzi przedw. 71,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 133,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 154,50; Bank przem. we Lwowie 166,00; Bank Zachodni 26,50; Bank Zw. sp; zar: 45,00; Zgierz 2,10; Czernsk 1,30; Gostawice 3,50; warsz. Tow. fabr. cukru 5:80; Wysoka 134,00; „Nobel” 53,50; Węgiel 113,50; Fitzner 6,50; Cegielski 49,00; Norblin 206,00; Modrzejów 9,90; Lilpop 38,50; Ostrowiec 98,00; Pocisk 3,00; Rudnik 63,00; Starachowice 79,50; Ursus 16,00; Zieleniewski 22,00; Zawiercie 40,50; Zyrardów 19,75; Borkowki 4,00; Habermusch 155,00; Spirytus 33,00; Żegluga 0,52; Majewski 40,00.

Dzisiejsze zebranie giełdowe nacechowane było tendencją mocniejszą. Tendencja zwykła wybitnie zaznaczyła się w obrotach wszystkimi walorami. Z pożyczek państwowych wyróżniano 5% premjową dolarową, w której brak materiału. Inne także zwykłe. Akcjami większe obroty, tendencja mocna i zwykła.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 12-go października 1927 r. POZNAŃ.

Żyto 25,25—39,25 usposobienie spokojne; Pszenica 47,00—48,00 usposobienie mocniejsze; Jęczmień przemysłowy 33,00—35,00; Jęczmień browarowy 49,00—42,00; Owies 32,25—33,75 usposobienie stałe; Mąka żytnia 65% 58;50—6000; Mąka żytnia 70% 57,00—58,00 usposobienie spokojne; Mąka pszenna 65% 72,50—74,50 usposobienie stałe; Otręby żytnie 25,00—26,00; Otręby pszenne 24,00—25,50. Usposobienie ogólne stałe

Wykwalifikowany maszynista.

na maszynę rotacyjną potrzebny zaraz. Oferty pod „Maszynista”.

Humor.

PODZIEKOWANIE

— Czy to pan wyciągnął syna mego z Wisły? — Tak! — Bo stwierdziłem proszę pana brak jego czapki.

MA RACJE.

— Czy pan, panie doktorze, także jest zdania że mężczyźni żonaci żyją dłużej niż kawalerowie? — Nie, łaskawa pani, życie wydaje im się tylko dłuższe.

U ROZJEMCY

Sędzia rozjemczy: Za policzek zapłaci pan 10 złotych do kasy ubogich. Skarżący: Co? do kasy ubogich? Czy kasa ubogich dostaje policzek? czy ja?

PRZEWODNIK

— A teraz proszę państwa, przechodźcie będziemy nad przepaścią, gdzie często zdarzają się wypadki. Czy mogę poprosić najpierw o zapłatę.

DZIEDZICZNE

Dziadek do obiecującego wnuka: Włec ko chasz się w naszej primadonnie operetkowej? — Tak dziadku, przecież się o to nie gniewasz? — Gniewam się? Nie, i ja się w niej kochałem, gdy byłem w twoim wieku.

NERO CZY BUREK.

— Czy wiesz, który cesarz podpalił krzym? — Burek. — Jaki Burek? Przecież to był Nero! — Tak, tak, wiedziałem, że to jakiś pies imię.

NA KOLEI

— Podróżny: — Dlaczego pan przelotyl chustkę z jednej kieszeni w drugą? Zawiadowca stacji: — Ażeby pamiętać, że prawy tor jest zajęty, a lewy wolny.

NAJLEPSZA PORĄ

— Nauczyciel: — Kiedy jest najlepsza pora do zrywania owocu z drzewa? Uczeń: — Gdy pies jest przywiązany.

W SĄDZIE.

Sędzia do oskarżonego: Przyszynacie się, zobowiązania nie zapłacili. Oskarżony: Zapłaciłem, p. sędzio. Sędzia: A gdzie macie pokwitowanie. Oskarżony: Zgubiłem. Sędzia: Jak to możliwe. Oskarżony: A, jak mógł zgubić się generał, to dlaczego nie mógł zgubić pokwitowanie.

